Debaty Poznańskie

2024/XII

Debata XII
listopad 2024

Architektura Poznania

zapis rozmowy

Organizator

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania

Mecenat

ATANER

Partner strategiczny

mtp GRUPA

Partnerzy medialni

WYDAWNICTWO MIEJSKIE POSNANIA

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE

Partner merytoryczny

CBM CENTRUM BADAŃ METROPOLITALNYCH
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Partner technologiczny

PCSS Poznańskie Centrum Superkomputerowo Sieciowe

Współpraca

TRIN

WORLD TRADE CENTER® POZNAŃ

Debaty
Poznańskie

Fundacja Rozwoju
Miasta Poznania

Debaty Poznańskie

Debata XII

Architektura Poznania

zapis rozmowy

listopad 2024

Redakcja:
Wydawnictwo Miejskie Posnania

Opracowanie graficzne:
Joanna Pakuła, Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Posnania

Skład komputerowy:
Studio Graficzne Wydawnictwa Miejskiego Posnania

Wydawca:
Wydawnictwo Poznańskie sp. z o.o.

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania
ul. Prymasa Wyszyńskiego 8
61-124 Poznań, tel. 61 873 49 00
e-mail: biuro@frmp.poznan.pl

www.frmp.pl
www.debatypoznanskie.pl
www.pozcast.pl

© Copyright by Fundacja Rozwoju Miasta Poznania 2025
978-83-967867-4-6

XII Debata Poznańska „Architektura Poznania" odbyła się 27 listopada 2024 roku w formie dyskusji panelowej z udziałem interdyscyplinarnego grona zaproszonych ekspertów.

Udział w debacie wzięli:

- **prof. dr hab. inż. arch. Piotr Marciniak** – Politechnika Poznańska
- **prof. dr hab. inż. arch. Stanisław Sipiński** – Pracownia Architektoniczna Ewy i Stanisława Sipińskich Sp. z o.o., Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
- **mgr inż. arch. Piotr Sobczak** – architekt miasta Poznania
- moderator debaty **Tomasz Kayser** – wiceprezes Fundacji Rozwoju Miasta Poznania
- moderator czatu **Lena Bretes-Dorożała** – prezes World Trade Center Poznań

Wybrane zagadnienia debaty:

- Czy architektura Poznania jest oryginalna w porównaniu z innymi polskimi miastami?
- Architektura współczesnego Poznania jest bardziej konserwatywna niż ortodoksyjna.
- W Poznaniu brakuje nowoczesnych obiektów o funkcji kulturowej i ogólnospołecznej.
- Poznańska architektura – zachowawcza, wyrazista, ikoniczna?
- Tożsamość miasta.
- Rola architektury w kreowaniu wizji miasta.
- Przestrzeń miasta a jakość poznańskiej architektury.
- Czy potrzeba nam architektonicznych ikon, czy dobrych budynków?
- Co zrobić, aby w Poznaniu powstawały piękne budynki?

Prelegenci

Piotr Marciniak

profesor Politechniki Poznańskiej, architekt, urbanista, historyk architektury. Ukończył studia architektoniczne w Instytucie Architektury i Planowania Przestrzennego Politechniki Poznańskiej, studiował również budownictwo na Wydziale Budownictwa Lądowego PP. Odbył studia filozoficzno-teologiczne na PWT w Poznaniu (obecnie Wydział Teologiczny UAM). Był stażystą w Architectenbureau Alberts & Van Huut w Amsterdamie oraz stypendystą Instytutu Herdera w Marburgu. Założyciel i kierownik Zakładu Historii, Teorii i Ochrony Dziedzictwa w Instytucie Architektury i Ochrony Dziedzictwa na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej. Jego zainteresowania badawcze obejmują historię architektury XIX i XX wieku, ochronę dziedzictwa kulturowego, architekturę mniejszości narodowych i etnicznych, a także teorię architektury. Jest autorem lub współautorem ponad 180 publikacji, w tym kilku monografii. Kierownik międzynarodowych grantów badawczych. Wykładał gościnnie w Nowym Jorku, Hawanie, Tbilisi, Wrocławiu i Poznaniu. Założyciel i wspólnik w biurze architektonicznym Litoborski+Marciniak. Jest autorem (z Piotrem Litoborskim) ponad 200 projektów oraz realizacji architektonicznych, urbanistycznych i konserwatorskich w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Gdyni i Świnoujściu. Laureat nagrody Jana Baptysty Quadro oraz kilkunastu wyróżnień i nagród w konkursach architektonicznych. Członek Wielkopolskiej Okręgowej Izby Architektów, Stowarzyszenia Architektów Polskich, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, a także ICOMOS, DOCOMOMO i EAHN. Nagrodzony przez ministra budownictwa za najlepszą książkę w dziedzinie architektury, wyróżniony Nagrodą im. Józefa Łukaszewicza „Posnaniana", Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką SARP, medalem pamiątkowym Naturea Tutela Res Necessaria Hominum Pro Regionalibus Et Urbanis Studiis oraz medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Stanisław Sipiński

absolwent Instytutu Architektury i Planowania Przestrzennego Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej, w 1981 roku uzyskał tytuł magistra inżyniera architekta w zakresie architektury. W latach 1982–1992 pracował na stanowisku projektanta w państwowych i prywatnych biurach projektowych, od 1993 roku prowadzi wspólnie z żoną, dr hab. inż. arch. Ewą Pruszewicz-Sipińską, prof. nadzw. PP, autorską Pracownię Architektoniczną. Od 1989 roku prowadzi działalność dydaktyczną na Politechnice Poznańskiej, a od 2007 roku na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. Od 2010 roku jest kierownikiem Pracowni Projektowania Architektonicznego III na UAP. W 1999 roku uzyskał tytuł doktora nauk technicznych w zakresie architektury i urbanistyki. W 2012 roku Rada Wydziału Architektury i Wzornictwa UAP nadała mu tytuł doktora habilitowanego, dwa lata później został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego UAP, a w 2023 roku otrzymał z rąk Prezydenta RP tytuł profesora sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Od 1996 roku posiada kwalifikacje konserwatorskie wydane przez WKZ, a od 2002 roku jest rzeczoznawcą budowlanym w specjalności architektonicznej. Jest głównym projektantem kilkudziesięciu realizacji z zakresu architektury kubaturowej i liniowej. Specjalizuje się w projektowaniu obiektów użyteczności publicznej: biurowych, handlowo-usługowych, szpitalnych, mieszkaniowych, inżynieryjnych. Laureat wielu nagród krajowych i międzynarodowych, w tym pięciu nagród International Property Awards, German Design Award, nagród ministerialnych, resortowych i nagrody Jana Baptysty Quadro.

Piotr Sobczak

architekt i urbanista, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej i Podyplomowego Studium Planowania Przestrzennego

Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Od 2000 roku był projektantem w Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu, w której od 2007 roku sprawował funkcje kierownicze. Współautor wielu opracowań planistycznych dla gmin i miast, w tym studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Poznania oraz Koncepcji Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Metropolii Poznań opracowanej przez Centrum Badań Metropolitalnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2005 roku do momentu rozwiązania był członkiem Zachodniej Okręgowej Izby Urbanistów z siedzibą we Wrocławiu, w latach 2009–2014 członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich, a od czterech jest prezesem Zarządu Oddziału w Poznaniu. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego III Kongresu Urbanistyki Polskiej (Poznań 2009) oraz członek Rady Programowej IV Kongresu Urbanistyki Polskiej (Lublin 2012). Od 2016 roku pełni funkcję architekta miasta Poznania. Dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury. Prywatnie ojciec piątki dzieci.

DEBATA XII

zapis rozmowy

Tomasz Kayser: Dzień dobry państwu, witam na dwunastej już debacie poznańskiej organizowanej przez Fundację Rozwoju Miasta Poznania. W czasie dzisiejszego spotkania chcemy porozmawiać o architekturze Poznania. Mecenasem debaty jest poznańska firma Ataner, partnerem strategicznym – Grupa MTP, w której studiu tradycyjnie gościmy, partnerem merytorycznym – Centrum Badań Metropolitalnych UAM, partnerem technologicznym – Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe, a partnerami medialnymi są Wydawnictwo Miejskie Posnania i Wydawnictwo Poznańskie, dzięki którego uprzejmości zapis naszych debat ukazuje się w formie drukowanej. Przy organizacji debat współpracujemy także z firmami TRIN oraz World Trade Center Poznań.

Bardzo serdecznie witam i dziękuję za przyjęcie zaproszenia naszym gościom. Mamy dzisiaj znakomite towarzystwo. Jest z nami pan Piotr Sobczak, urbanista, architekt związany z Poznaniem od lat, od 2000 roku, jeżeli dobrze pamiętam, pracownik Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, od 2007 roku zajmujący w tej pracowni stanowiska kierownicze, a od 2016 roku, to już osiem lat – dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Poznania, piastujący również funkcję architekta miasta. Jest z nami także pan Stanisław Sipiński, profesor związany z Uniwersytetem Artystycznym, znany w Poznaniu z wielu bardzo udanych realizacji i laureat licznych nagród, prowadzący pracownię architektoniczną wspólnie z żoną, panią Ewą Pruszewicz-Sipińską, która łączy działalność naukową i dydaktyczną na Politechnice Poznańskiej z projektowaniem. Witam pana Piotra Marciniaka, profesora Politechniki Poznańskiej, także łączącego działalność naukowo-dydaktyczną z praktyką, przez ponad 30 lat partnera w biurze architektonicznym, które współtworzył. Panowie profesorowie Sipiński i Marciniak są laureatami nagrody architektonicznej Jana Baptysty Quadro. Wszyscy jesteśmy mocno osadzeni w Poznaniu, Poznań jest miastem, które jest dla nas

ważne, jesteśmy związani z nim emocjonalnie i rozmowa o jego architekturze jest okazją do podzielenia się swoim doświadczeniem zawodowym i wiedzą, ale chyba także pasją. Chcemy, żeby Poznań był miastem, z którego jesteśmy dumni, a architektura wpływa na postrzeganie miasta i przekłada się na jakość życia. Ostatnio rozmawialiśmy o urbanistyce regeneratywnej, wskazując, że wpływa także na nasze zdrowie psychiczne i budowanie wspólnoty.

Nazywam się Tomasz Kayser, jestem wiceprezesem Fundacji Rozwoju Miasta Poznania i będę miał przyjemność prowadzić dzisiejszą debatę wspólnie z panią Leną Bretes-Dorożałą, która będzie moderowała dyskusję na czacie. Zapraszam państwa do korzystania z czatu, można zadawać pytania naszym gościom, zachęcam do włączenia się do naszej dyskusji. Jednak zanim zaczniemy poważną dyskusję, chciałbym was namówić na coś, czego nie uzgadnialiśmy – pomyślałem, że w tym gronie moglibyśmy się pokusić o wytypowanie pięciu najbardziej wartościowych obiektów architektonicznych w Poznaniu, nie wchodząc głęboko w kryteria tego wyboru i mając świadomość, że pięć to liczba zbyt mała, by objąć wszystko to, co jest wartościowe w mieście o tak bogatej historii, w którym mamy jeżycką secesję, modernistyczny Okrąglak, barokową farę i renesansowy ratusz o proporcjach, które mnie zawsze zachwycają. Czy możemy takie top 5 subiektywnie i spontanicznie określić? Kto zacznie?

Stanisław Sipiński: Piotr, jako historyk.

Piotr Marciniak: Bardzo trudne zadanie, bo wybór pięciu obiektów w bogatej historii Poznania to rzeczywiście pewien problem. Trudno nie wspomnieć o ratuszu. Nie wnikam w to, czy ratusz jest odbudowany, przebudowany i w jakim stopniu oryginalny, nie mówimy o tych kwestiach, które z architekturą czy restauracją zabytków są oczywiście bardzo mocno związane. Zatem ratusz na pewno. Wspomniana fara też jest obiektem zachwycającym, ale nie chciałbym się skupić wyłącznie na obiektach historycznych, bo jest ich znacznie więcej, na przykład na Ostrowie Tumskim, chciałbym zwrócić uwagę na architekturę powojenną. Z pewnością trzeba wymienić Okrąglak. Zresztą nie bez powodu, bo to jest obiekt nagrodzony w konkursie Quadro jako obiekt 25-lecia, a także w plebiscycie poznaniaków. Okazuje się, że również po wojnie modernistyczny obiekt może budzić

emocje, może się podobać. Chciałbym też wspomnieć o budynku Bałtyk. Jest szalenie ambiwalentny, nie znam osób, które przechodzą obok niego obojętnie. Znam głosy wielkich przeciwników, ale znam też głosy – i sam do nich należę – osób, które się tym budynkiem zachwycają, bo uważam, że w przestrzeni Poznania rzeczywiście bardzo wiele znaczy. Wspomnę jeszcze o niewielkich, kameralnych realizacjach na Strzeszynie, które w moim przekonaniu są krokiem w przyszłość i dobrym punktem wyjścia do nowego myślenia o zabudowie mieszkaniowej.

Piotr Sobczak: Mogę tylko podpisać się pod tą listą, może bym tylko dodał, że ratusz odbieram jednak w łączności z domkami budniczymi, bo to jest pewna całość. Tak samo w przypadku fary jako części kompleksu pojezuickiego, bo to też jest całość architektoniczna, duże założenie i znacząca inwestycja w przestrzeni Starego Miasta. Bezwzględnie Okrąglak – kiedyś mnie zapytano, co uważam za współczesną ikonę Poznania, odpowiedziałem, że Okrąglak. To jest ciekawe o tyle, że ten budynek w świadomości wielu osób spoza Poznania nie istnieje. Każdy wie, co to Pałac Kultury czy Hala Stulecia, a o Okrąglaku wie mało kto. Zgadzam się co do Bałtyku, choć myślę, że ma konkurenta w postaci oddanego na Nowym Rynku budynku projektu Medusa Group, bardzo ciekawego architektonicznie, ale niestojącego w tak eksponowanym miejscu jak Bałtyk, który automatycznie oddziałuje w szerszej skali. Nowy Strzeszyn to jest rzeczywiście realizacja, która pokazuje nową filozofię, jeżeli chodzi o zabudowę jednorodzinną. Także w pełni się zgadzam z tym przykładem.

P.M.: Bardzo słuszna uwaga, jeżeli chodzi o kontekst i całe założenie przestrzenne Starego Rynku. Nie byłoby ratusza, gdyby nie rynek, więc ratusz trzeba rozpatrywać łącznie z całym rynkiem. Zdecydowanie tak, te konteksty są bardzo istotne.

S.S.: Chciałbym zwrócić uwagę, że ratusz to jest po prostu piękny budynek. I nawet wyjęty z tego kontekstu, czyli nie wstawiony na Stary Rynek, a wstawiony w wyimaginowanej, innej przestrzeni, jest piękny. Ma znakomite proporcje, wysoka wieża bardzo pachnie Florencją, Włochami, a do tego jeszcze ma nuty polskie. Z historycznych obiektów bym jeszcze wspomniał

o przepięknym Wzgórzu św. Wojciecha z dwoma kościołami, a szczególnie kościołem św. Wojciecha z fantastyczną polichromią w środku. Warto dodać, że to był jedyny kościół, w którym w czasie drugiej wojny światowej Polacy mogli zawierać małżeństwa i chrzcić dzieci. Jeżeli chodzi o współczesną architekturę, chciałbym na nią spojrzeć bardziej ogólnie. Dobrym przykładem modernizmu lat 60. XX wieku jest hotel Merkury. Co prawda po odbudowie czy przebudowie kilkanaście lat temu to już nie jest to samo, ale nadal to fantastyczny budynek. W oryginalnej myśli architektonicznej był w tamtych latach jedynym polskim obiektem, który znalazł się w publikacjach na całym świecie, na przykład w wydawnictwie Callwey Verlag, w europejskim, opiniotwórczym źródle wiedzy o architekturze. I budynki Alfy na Świętym Marcinie, które są bardzo dyskusyjne, niemniej jednak oddają ducha tamtych lat. Mimo wad stworzyły bardzo spójny zespół. Oczywiście możemy dyskutować, Piotr już się uśmiecha, niemniej lata 60., 70. XX wieku w naszej architekturze – zupełnie innej niż dzisiaj, w której nie było tych podstawowych elementów, które dzisiaj obowiązują, elementów rynkowych, a z drugiej strony były pewne ograniczenia polityczne – to znakomite obiekty, takie jak Merkury, Alfa, Uniwersytet Przyrodniczy, AWF przy ul. Królowej Jadwigi. Mamy trochę bardzo dobrych przykładów z tamtych lat. Dzisiaj, myślę, potrzebujemy czasu. Architektura jest dobra, jeżeli się dobrze starzeje. Ten proces trwa wiele lat. I ten pierwszy okres po oddaniu budynku do użytku to jest dla mieszkańców miasta przyzwyczajanie się. Część ludzi przyzwyczaiła się do Bałtyku, część nie, ale z dystansu 20, 30 lat te określone czasy i ich wyraz w architekturze możemy dobrze oceniać.

T.K.: Na czacie mamy pytanie, które pasuje do tego fragmentu dyskusji: Czy nie uważacie panowie, że na tle takich miast jak Wrocław, Warszawa, Trójmiasto, gdzie powstało wiele nowoczesnych, doskonale wkomponowanych w architekturę wysokich budynków, Poznań został w tyle, stał się po prostu starym miastem?

S.S.: Pozwolę sobie zabrać głos, ponieważ kilka wieżowców w Poznaniu zaprojektowaliśmy. Teraz kończymy Silvera, nowa nazwa to End 2, ma ponad sto metrów. Oczywiście, że mniej mamy tych wieżowców niż Warszawa, lecz trzeba pamiętać, że poznański rynek obiektów biurowych jest piętnastokrotnie mniejszy niż warszawski. To odpowiedź, dlaczego tak się

dzieje. To ma związek z kondycją gospodarczą i polityczną miasta. Kompleks Nowego Rynku wraz z pl. Andersa tworzą nowe centrum, i to wbrew pozorom dosyć duże. Jeżeli porównamy z Trójmiastem, to zespół biurowców w rejonie Gdyni nie jest większy, więc myślę, że teza, iż Poznań to „stare miasto", jest trochę na wyrost. Niemniej trzeba przyznać, że możliwości realizacyjne obiektów wysokościowych o bardzo współczesnych formach, nowoczesnych mamy ograniczone.

T.K.: Z tym wiąże się oczekiwanie na pojawienie się w przestrzeni miasta obiektów wyróżniających się, zapadających w pamięć, budzących emocje, i negatywne, i pozytywne. Mówimy o ikonach miasta. Mamy takie ikony w Europie, które zapamiętujemy bardziej niż całą resztę miasta. Czy waszym zdaniem Poznań potrzebuje ikon? Czy ikony są tożsame z dobrą architekturą? Czy ikony budują miasto? Czy nam ich rzeczywiście brakuje?

P.S.: Pojęcie „ikona" jest mimo wszystko pojęciem pozytywnym, czyli że jeżeli ktoś rozpatruje poprzez ikony architekturę Sydney, to myśli w pierwszej kolejności o operze, jeżeli ktoś zapyta, co jest ikoną architektury Paryża, to tu jest duży wybór, ale dla laika będzie to pewnie wieża Eiffla, szklana piramida w Luwrze. Efekt Bilbao, czyli to, co realizacja Muzeum Guggenheima sprawiła, że to miasto weszło do pierwszej ligi, jeżeli chodzi o dyskusję o architekturze, o atrakcyjności miasta, to inne zagadnienie. Są opracowania, które wskazują, że decyzja o wyborze projektu, jego skali i wpływie tej inwestycji na możliwości funkcjonalne powinna być wyważona, bo to, co się udało w Bilbao, niekoniecznie da się powtórzyć w innym miejscu, a może się okazać, że będzie to efekt, jak to zjawisko nazwano w jednym z opracowań, kontenerowca, czyli jedna realizacja zabija inne, punktowe, które bardzo dobrze w mieście funkcjonowały. To są dwa problemy. Moim zdaniem miasto powinno mieć jak najwięcej dobrej architektury, nie mam z tym problemu, żeby ta architektura była odważna, przełamująca stereotypy. Dzisiaj został ogłoszony wynik konkursu na szpital ortopedyczny. Uważam, że będzie to bardzo ciekawa realizacja, bardzo odważna w kontekście pewnego komunikowania się z przestrzenią, tak samo jak odważny jest ICHOT na Śródce. To jest współczesna, nieudająca niczego, niekopiująca, nienawiązująca architektura, która w bardzo

trudnym przestrzennie miejscu jest sobą, posługuje się współczesnymi wątkami i jeżeli rozmawiamy o ikonach Poznania, o pięciu istotnych obiektach, to wydaje mi się, że ten budynek również zasługuje na wyróżnienie. Przez takie realizacje budujemy moc danego miejsca, a zatem im więcej rodzynek w cieście, tym bardziej to ciasto smakuje.

P.M.: Ja może wrócę do pytania zadanego na czacie. Traktuję je trochę jako pytanie prowokacyjne, bo czy ścigamy się na liczbę wieżowców, który będzie wyższy? Były takie miasta, takie kraje, które w tych zawodach brały udział, ale my jesteśmy miastem średniej wielkości i niekoniecznie musimy być w tej stawce z przodu. Kiedyś miałem okazję uczestniczyć w dyskusji i ktoś zadał pytanie, czy w Zurychu są wieżowce, a ktoś odpowiedział: tak, pod ziemią. I wcale nie muszę mojego poziomu zamożności, jakości przestrzeni pokazywać w formie widocznej z zewnątrz. We Wrocławiu, kiedy z dalekiej perspektywy, jadąc samochodem czy pociągiem, widzę najwyższy budynek, to jest, owszem, imponujące i ciekawe. Na wybrzeżu, w Gdańsku, w okolicach Wrzeszcza, powstaje bardzo dużo wieżowców, ale – tutaj już padło to pytanie – czy potrzebujemy wieżowców, czy dobrej przestrzeni, takiej, w której się dobrze mieszka? Użyję porównania piłkarskiego – czy chcemy mieć trzy gwiazdy futbolu, czy dobry piłkarski team, który będzie zdobywał medale. Ja wolę mieszkać w mieście, w którym mieszka się dobrze. Architektura jest grą zespołową, urbanistyka jest grą zespołową i w tym kontekście ikona jest szczyptą soli. Bałtyk albo Okrąglak, jeżeli chodzi o budynki współczesne, w mojej ocenie taką rolę pełnią. One wcale nie są najwyższe, natomiast z ogromną przyjemnością przechodziłem dzisiaj obok Okrąglaka i z ogromną przyjemnością na niego patrzę. Czy on prowokuje? Nie wiem, ale gdybyśmy mieli wieżę Eiffla, proszę panów, gdybyśmy mieli piramidę z Luwru i jeszcze Muzeum Gehry'ego, nie wiem, czy to nie byłoby przegadane miasto.

T.K.: Mówiąc o obiektach kontrowersyjnych, często dyskusyjnych i trudnych, wspomnieliśmy o Interaktywnym Centrum Historii Ostrowa Tumskiego. Byłem zaangażowany w ten projekt i pamiętam, jak trudna była decyzja dotycząca architektury w tym miejscu, bo to jest miejsce wyjątkowe, każdy metr jest ważny. Wiele się zmieniło na Ostrowie, ale jedno jest pewne – to miejsce, gdzie rodziło się państwo polskie, czyli każdy jego fragment jest

niezwykle cenny. Pamiętam dyskusję na temat różnych koncepcji, co bardziej nawiązuje do historii, może cegła, może minimalistyczna bryła... Wielkim szczęściem było to, że inicjatorem tego projektu, który ma pomóc lepiej zrozumieć i przeżyć Ostrów Tumski, był w Urzędzie Miasta Poznania Lech Łangowski, który z wykształcenia jest architektem. To była duża wartość, że osoba o takiej wyobraźni i takiej wrażliwości prowadziła ten projekt, podejmując bardzo trudne decyzje, bo obiekt jest skomplikowany, ale coraz bardziej się w tę przestrzeń wpisuje. Pewnie trzeba czasu...

S.S.: Zgadzam się, natomiast chciałbym nawiązać do tego, co kolega Piotr mówił o wieżowcach. Ale może zacznę od ikony. Ikony architektury, albo inaczej, jak to bardzo ładnie opisuje język angielski – *landmarks*, i wspomniana opera w Sydney to są brylanty kultury, w tym przypadku XX wieku, wybitne obiekty architektoniczne, które nie wszystkim muszą się podobać, ale tworzą tę kulturę. Oczywiście centra miast, które próbują nawiązać do Manhattanu, a takim przykładem jest Dubaj, nie zawsze stanowią dobrą wartość. Bo akurat dla mnie, bardzo kiepsko znam Dubaj, takie zjawiska jak las obiektów wysokościowych na pustyni pokazują skrzywienie problemu. Ale z drugiej strony, kiedy spojrzymy na dzisiejszą panoramę Warszawy, to jest to przepiękna panorama. Zmierzam do jednej myśli – różnorodność w przestrzeni z jednej strony, a z drugiej jej jakość, o której wspomniałeś, że się dobrze żyje, to dwa istotne elementy w poszukiwaniu oceny tego zjawiska. Ikony są wartością kultury światowej. I zarówno wieża Eiffla, Empire State, Luwr czy parę obiektów w Londynie i Wiedniu to realizacje jednostkowe, które z całą resztą współtworzą współczesny klimat życia w mieście.

P.M.: Nie, nie zgadzam się. Jesteś fanem wieżowców, lubisz projektować wieżowce, mnie się też zdarzyło parę budynków wysokich w Poznaniu i nie tylko popełnić, ale ikony to wytwór kultury masowej, wytwór telewizji, a przede wszystkim mediów społecznościowych, i z tym się zawsze wiąże pojęcie stararchitektów. Ikony nie zawsze są dobrem kultury narodowej, są przede wszystkim znakomitą perłą marketingu i biznesu. One mają przyciągać ludzi do miasta. Pytanie, ilu ludzi mają przyciągać, bo wspomnę tylko, że w tej chwili miasta, chociażby Kraków, ale też Barcelona, bronią się przed zalewem turystów. W Barcelonie mamy Torre Agbar, znakomity

budynek Jeana Nouvela. Nie powiedziałem o jednym budynku, który powinienem był dodać do tej piątki, którą wymieniłem – Bibliotece Raczyńskich, a właściwie jej rozbudowie.

S.S.: To jest bardzo dobry obiekt.

P.M.: I zdecydowanie wolałbym takie obiekty, obiekty kultury wpisujące się w miasto, fantastycznie współgrające z zastanym budynkiem, w tym przypadku starym gmachem Biblioteki Raczyńskich, dialogujące z sobą i niekoniecznie epatujące skalą, tylko tworzące nową wartość w starym kontekście. I szczerze mówiąc, gdyby w Poznaniu nie było wieżowców, odpowiadam na pytanie na czacie, to pewnie będziemy w ogonie tego wyścigu, ale pytanie, gdzie się będzie lepiej mieszkało, co jest celem architektury? Z ogromną przyjemnością oglądam Bibliotekę Raczyńskich z zewnątrz i wewnątrz jako jej użytkownik. To jest fantastycznie zaprojektowany budynek.

P.S.: Tak, tylko że Biblioteka Raczyńskich nie musi być wieżowcem. Popatrzmy na funkcję, to funkcja i potrzeby decydują, jaką skalę ma budynek. Nie będę mówił, że jestem fanem czegoś albo jestem tego przeciwnikiem, bo jestem fanem dobrze budowanego miasta. Idąc deptakiem ze Starego Miasta w kierunku Wildy, nie mam problemu poznawczego, wchodząc na pl. Andersa i oglądając po prawej stronie budynki zaprojektowane przez kolegę profesora. Pytanie, jak te budynki współtworzą przestrzeń publiczną. To, co się dzieje na terenie dawnego dworca PKS, a teraz Nowego Rynku, jest przykładem, że te budynki, mimo że łamią skalę Wildy, śródmieścia, tworząc ciekawą jakość przestrzeni, budują miasto. I w tym momencie nie mam problemu poznawczego. Są takie przestrzenie w tym mieście, które dzięki budynkom o większej formie zostały dobrze domknięte. Miasto ma takie miejsca, w których po prostu się o to prosi, w przeciwnym razie optycznie się rozlewa i gubi granice.

P.M.: Nawet wiem, o którym budynku myślisz.

P.S.: Zwróćmy uwagę, że dzięki zrównoważonej intensywności jesteśmy w stanie budować miasto, które jest zrównoważone. Poznań, mając 500 tys.

mieszkańców, powierzchniowo jest trzykrotnie większy niż Barcelona, która jest trzykrotnie większa populacyjnie, czyli intensywność Poznania w stosunku do Barcelony jest diametralnie niższa. Nie twierdzę, że w Barcelonie i w ogóle w miastach południowych nie popełniono błędów, rzeczywiście, wiele miejsc prosi się o zieleń, ale znalezienie złotego środka, żeby te miasta się nie rozlewały, czyli dogęszczanie, w sposób choćby taki jak na pl. Andersa, na Nowym Rynku czy też – daj Boże – na Wolnych Torach, uważam za słuszne.

S.S.: Zgadzam się z tym, co powiedział architekt miasta, nie zgadzam się natomiast z tobą, Piotr [Marciniak], w jednej rzeczy. Bo to, że lubimy wieżowce lub nie lubimy, jest normalne. Ja oczywiście lubię, i to nie dlatego, że dane mi było je projektować, bo ciężko na to przez 30 lat pracowałem, ale dlatego, że mnie się forma budująca wysokie centrum podoba. Ale nie możemy powiedzieć, że ikona jest wytworem marketingu, i nie możemy mówić o marketingu jako rzeczy negatywnej. To tak, jak się w Polsce wykreowało pojęcie dewelopera jako bandyty, który niszczy miasta, który buduje patodeweloperskie, malutkie, zagęszczone mieszkania, to jest pomylenie pojęć. W kulturze ogólnoświatowej pojęcie ikony, nie mówię o ikonie jako obrazie starorosyjskim, ale jako pewnym emblemacie formy, nie jest pojęciem pejoratywnym. Marketing w XXI wieku, czy chcemy, czy nie, pełni rolę ogólnoświatowej informacji skierowanej w określonym celu, ponieważ marketing ma swój cel, ale sam w sobie nie jest czymś negatywnym...

P.M.: Ale ja tego nie powiedziałem!

S.S.: Powiedziałeś, że ikona to jest wytwór marketingu i to jest negatywne.

P.M.: Nie, nie, słowa „negatywne" nie użyłem.

S.S.: To przepraszam, może źle zrozumiałem.

P.M.: Ikona jako przestrzeń potrzebna miastu, żeby to miasto było identyfikowalne, zaprojektowana najlepiej przez stararchitekta po to, żeby przyciągać turystów i nakręcać biznes turystyczny...

P.S.: Gdyby powstało muzeum sztuki współczesnej Tadao Ando, pewnie byłoby ikoną zaprojektowaną przez stararchitekta. Znajdowałoby się pod ziemią, a byłoby widoczne, wszyscy by o tym mówili i dzięki temu bylibyśmy bardziej rozpoznawalni.

P.M.: Dobrze, ale zaczęliśmy od wieżowców...

P.S.: Nie, nie, przepraszam, były dwa pytania: o ikony i o wieżowce.

P.M.: Dobrze, to jeszcze na chwilę wrócę do wieżowców, one mają rzeczywiście rolę domykającą. Wieżowiec czy wysoki budynek, który powstaje w okolicach ronda Rataje, jest obiektem, który ma szansę zamknąć perspektywę, dialogować z obszarem śródmieścia. Wiele sobie obiecuję po Wolnych Torach. To jest odrębne zagadnienie, kiedy przestrzeń miasta możemy wykreować. Stajemy przed niebywałą szansą, pytanie tylko, czy do tego ikony architektury są potrzebne, czy po prostu wystarczy, że to będzie bardzo dobre.

S.S.: Tak, niech ta cała przestrzeń stanie się ikoną, wspaniale.

P.M.: Ale żeby to było zróżnicowane.

S.S.: Oczywiście!

P.M.: Wspomniałeś przykład warszawski, jednak to jest miasto w innej skali. Ostatnio wjeżdżałem do Warszawy samochodem po zmroku, kiedy świeciły się te wszystkie budynki w okolicach ronda ONZ, i rzeczywiście robiło to niesamowite wrażenie. Tylko pytanie, czy ja to muszę mieć w Poznaniu?

S.S.: Piotr, kończąc, bo państwa może nie interesować dyskusja dwóch wariatów o wieżowcach, a chcemy, żeby nasi słuchacze czegoś się o Poznaniu dowiedzieli. Myślę, że to są rzeczy trudne do dyskusji, natomiast niewątpliwie, i tu możemy sięgnąć do historii architektury włoskiej, oznaczenie przestrzenne centrum miasta ma znaczenie. Często spotykam

się z opinią, że miasta szwajcarskie to są takie wzory, bo one są spokojne, uładzone, posprzątane, polakierowane. Tylko one są nudne. I świat, który tam jedzie, to są ludzie zmęczeni życiem, mający mnóstwo pieniędzy i kupujący sobie widok na jezioro, na stare miasto i na Alpy. Ale to nie jest wzorzec, z którym my się musimy zgadzać. I ja się z Piotrem [Sobczakiem] zgadzam, że w obrębie centrum Poznania są fragmenty, które są wyniesione, i są duże fragmenty, które są właśnie jak szwajcarskie miasta.

P.M.: To dorzucę siódmą ikonę, urbanistyczną – układ klinowo-pierścieniowy. Nie ma w Polsce drugiego większego miasta, może poza Olsztynem, w którego granicach są cztery jeziora, tereny, gdzie można biegać i jeździć na rowerze. I to jest wartość, która nie zawsze przekłada się na kubaturę. To, o czym wspominałeś – Barcelona versus Poznań. Bardzo lubię jeździć do Barcelony, ale wybieram Poznań, bo to jest zdecydowanie przyjemniejsza, bardziej przyjazna przestrzeń do życia. Rozumiem też pomysł na eksponowanie środka, ale paradoksalnie nie zawsze w takiej formie trzeba to zrobić, czasami wieżowce są na obrzeżach. Od razu przychodzi mi na myśl Pekin.

T.K.: Zaczęliśmy dyskusję od obiektów punktowych, mówiliśmy o ikonach, o wieżowcach, ale bardzo chciałbym poruszyć kolejny temat. Poznań ma w ścisłym centrum przestrzenie nie do końca zagospodarowane. Mnie, jako poznaniaka, zawsze cieszy, kiedy wchodzę w miejsce, które całkiem niedawno było omijane, a dzisiaj tętni życiem. Śródka jeszcze w latach 60. XX wieku była miejscem, do którego raczej się z narzeczoną nie jeździło. Dzisiaj jest pełna młodych ludzi i stała się alternatywą dla Starego Rynku. Bardzo kibicuję władzom miasta, jeśli chodzi o Nowy Rynek. Mam świadomość, że dla prezydenta Jaśkowiaka to były trudne decyzje, ale cieszę się, że je podjął i że ten teren został sprzedany i zamiast dworca autobusowego w samym centrum miasta otwiera się kolejny rozdział w historii architektury Poznania. Bardzo obiecujące są Wolne Tory. Jakie obszary miasta byście wskazali jako tereny, które mogą zmienić Poznań w takim sensie, że w tym mieście będzie się przebywać nie tylko w ścisłym centrum, czyli od Kaponiery przez pl. Wolności po Ostrów Tumski, ale pojawią się nowe miejsca, gdzie można zabrać znajomych, dobrze spędzić czas, po prostu być i mieszkać?

P.S.: Podzielę się pewną krzywą wrażeń, którą przerobiłem w 1993 roku. To było moje pierwsze zetknięcie z Poznaniem. Nie jestem rodowitym poznaniakiem, znałem miasto wyłącznie z obrazów w Telewizji Polskiej, gdzie jego symbolem była iglica targowa nad wieżą wodną Poelziga. Przyrównywałem ten obrazek do anteny wojskowej w moim małym, dwudziestopięciotysięcznym mieście i wydawało mi się, że skoro w tym moim małym mieście ta wieża jest bardzo wysoka, to ta na pewno będzie w połowie tak wysoka jak wieża Eiffla. Po czym, kiedy wysiadłem z pociągu na dworcu głównym, złapałem się za głowę. Straszny był ten dworzec, i do dzisiaj jest niestety straszny, widok na targi wcale nie zachwycał, a kiedy zobaczyłem tę iglicę, pomyślałem: Jak to coś może być symbolem tego miasta?! Gdzieś tam w oddali majaczyła Akademia Ekonomiczna, jeszcze wtedy nie wiedziałem, co to za budynek. Idąc pieszo w jego kierunku, wszedłem na Święty Marcin. Czarny zamek, bo wtedy jeszcze nie był umyty, nie budził jakichś przyjemnych wrażeń, a ta przestrzeń wokół zamku między Uniwersytetem i Akademią Muzyczną – wtedy jeszcze nie było Auli Nova i nowych budynków Akademii Ekonomicznej – sprawiała wrażenie rozgardiaszu. Święty Marcin i Alfy bynajmniej nie budziły u osoby spoza Poznania pozytywnych odczuć. Gdzieś tam otwierała się ul. Kościuszki z pocztą, ale ja się spieszyłem na Stary Rynek. Wszedłem na pl. Wiosny Ludów – i kolejne bardzo złe odczucie. To, co tam się działo, kiedy nie było Kupca Poznańskiego i budynków, które w tej chwili tam stoją, było straszne. Potem wchodziło się na ul. Szkolną, obskurny budynek szpitala, prawa strona robiła dobrą robotę, ale to wyglądało tak, jakby ktoś był kulawy. Wreszcie na Starym Rynku można było coś oglądać, poza BWA. Po czym wchodziło się na północną pierzeję rynku i widać już było stąd, że to miasto się kończy, bo ul. Wielka kończy się dziurą po starym korycie Warty i nieodbudowanych budynkach, ulice Żydowska i Wroniecka też kończą się niczym. Kurczę, myślę, co to jest za miasto! Dopiero po miesiącach, po latach tu spędzonych zauważyłem, że dobrą robotę robi otoczenie, Jeżyce, Wilda, ale też osiedla modernistyczne, które z mojej perspektywy, bo znałem Gdańsk, Kraków czy Wrocław, były zaskakująco dobrze zagospodarowane, dobrze utrzymane, spójne, co nie zawsze miało miejsce, na przykład bydgoski Fordon to było wtedy nieszczęście. Od tamtego czasu Poznań zaczyna się spinać, w wielu miejscach nie ma albo prawie nie ma już tych wad. Nowy Rynek jest takim przykładem, Stary Browar jest takim

przykładem, gdzie Wilda połączyła się z centrum Starego Miasta. Czego potrzeba? Potrzeba takich realizacji jak Stara Rzeźnia, która połączy Stare Miasto z Cytadelą, trzeba, żeby na Ostrowie Tumskim po stronie północnej powstała ciekawa inwestycja w otoczeniu dawnej elektrociepłowni. To są realizacje, które sprawią, że miasto w swoim sercu, w swoim centrum zacznie tworzyć jednolitą tkankę. Oczywiście w towarzystwie zieleni i innych elementów niezbędnych do życia, ale jednak nie pustą, nie taką, gdzie zapuszczać się jest niebezpiecznie.

T.K.: Trochę się zasłuchaliśmy w takiej perspektywie długookresowej, ale rzeczywiście, widać sens i kierunek tego rozwoju.

S.S.: Zgadzam się, że dobrym przykładem coraz lepszego zagospodarowania i bardzo dobrej architektury jest Wilda. Tam powstało wiele ciekawych kamienic, wypełniają się dziury po zniszczonych i wyburzonych obiektach i ta architektura jest na zupełnie dobrym poziomie, a są miejsca fantastyczne. Wilda staje się w tej chwili nobilitującą dzielnicą, w przeciwieństwie do tej, którą pamiętam z dzieciństwa, gdy chłopak z Wildy to był ten drugoligowy. Takich działań w mieście, obiektów popularnie nazywanych „plombami", czyli wypełniających pierzeje w zupełnie nowych standardach, z nową myślą architektoniczną, jest coraz więcej i to mi się bardzo podoba, to jest pozytywna wartość. Druga wartość miasta to bardzo duży udział zieleni. Niedawno byłem w Zarządzie Dróg Miejskich i znalazłem plakat, który pokazywał, ile hektarów mają tereny zielone w Poznaniu i jak wygląda nasycenie miasta zielenią. Ono jest w porównaniu z innymi polskimi miastami bardzo dobre, to jest duży plus Poznania. Modernistyczne osiedla – Rataje, szczególnie dolny taras, który przepięknie ubogacił się zielenią, czy Winogrady z długimi budynkami z lat 70. na skarpach – też się bronią. I to daje bardzo dobrą przestrzeń. Okazuje się, że ludzie chętnie kupują tam mieszkania na rynku wtórnym, wielu studentów tam mieszka, te przestrzenie są pozytywne, tu akurat możemy w bardzo dobrych słowach mówić o Poznaniu.

T.K.: Atrakcyjność osiedli modernistycznych w Poznaniu wynika też z dużej przestrzeni między budynkami wypełnionej zielenią. Kiedy patrzymy chociażby na Strzeszyn, to zauważamy coraz większe

zagęszczenie zabudowy i pojawia się pytanie, czy to są miejsca, w których ludziom będzie się dobrze żyło, kiedy okno mieszkania sąsiada z naprzeciwka jest na wyciągnięcie ręki? Na Winogradach nawet między blokami niższymi, czteropiętrowymi mamy duże pasy zieleni. Dzisiaj byśmy się pewnie zastanawiali, czy nie można by tam jeszcze jakiegoś budynku wsadzić. Co decyduje o jakości architektury, czego potrzebujemy, żeby to, co powstaje w naszym mieście, było dobrej jakości w takim rozumieniu, że tam chce się żyć, nie tylko oglądać, podziwiać, robić zdjęcia i mówić: „ale super miejsce", ale przebywać i mieszkać.

P.M.: Cieszę się, że zostały tu przywołane osiedla modernistyczne, a w szczególności dolny taras Rataj, bo to jest bardzo dobrze zaprojektowane dziesięciominutowe, nawet nie piętnastominutowe, miasto z fantastyczną zielenią, która się przez ten czas rozwinęła, i to jest znakomity przykład jakości przestrzeni w tej chwili w ogóle nie do uzyskania. Cieszę się także, że został przywołany Strzeszyn, bo on jest efektem konkursu zorganizowanego w latach 80. XX wieku, w bardzo trudnym czasie...

S.S.: Pamiętam, startowałem w tym konkursie...

P.M.: Wiem i nawet wiem, jaką pracę robiliście, przeniesienie rynku z prof. Buszkiewiczem... Natomiast cieszy konsekwencja w planowaniu urbanistycznym, że ten cały zespół, ta cała dzielnica jest konsekwentnie rozwijana i tam nie ma żadnych przekształceń, dogęszczeń. Może taki efekt się pojawia, ale i tak ta przestrzeń ma wielką jakość i o tę jakość przestrzenną warto zadbać. To, co się wpisuje w ostatnim czasie w istniejącą tkankę na Jeżycach, na Wildzie, może w mniejszym stopniu na Łazarzu, bo tam tych miejsc jest mniej, to jest bardzo pozytywny przykład budowania przestrzeni do mieszkania. Natomiast to, czego brakuje w Poznaniu, a co tworzy jakość przestrzenną, to przestrzeń dla kultury. Zawsze wracam pod wielkim wrażeniem z Katowic, kiedy mam okazję iść na koncert do NOSPR. Obok jest hala widowiskowo-sportowa, Muzeum Śląskie i to jest rzeczywiście bardzo dobrej jakości przestrzeń i bardzo dobra architektura. Czekam z wielką niecierpliwością na Muzeum Powstania Wielkopolskiego, ale też czekam i chciałbym, żebym wreszcie nie musiał nigdzie jeździć, żeby

w Poznaniu powstał duży obiekt, w którym będą się odbywały koncerty symfoniczne, jazzowe czy wielkie imprezy masowe. Taka przestrzeń dla kultury z dobrej jakości architekturą, czy z ikoną – nie wiem, to faktycznie jest coś, co buduje markę miasta, bo chyba lepiej mówić o dobrym miejscu do organizowania koncertów, niż chwalić się tą jedną jedyną ikoną, którą być może będziemy mieli. Jest jeszcze przestrzeń dla sportu, trochę chyba niewykorzystana w układzie przestrzennym, który mamy. Jeden stadion wszystkiego nie załatwi, są inne obszary, jest Golęcin, który warto rozwinąć, jest wiele takich terenów. Cieszę się, że powstają kolejne pływalnie, to są takie obiekty może niezauważalne, ale budują komfort funkcjonowania.

T.K.: Mam pytanie na czacie w kontekście obiektów sportowych: „Czy warto remontować Arenę?".

S.S.: Każdy budynek, który stanowi o naszej kulturze i tożsamości, trzeba ratować, to nie podlega dyskusji. Natomiast to jest sala na 3,5 tys. widzów, a my potrzebujemy, tak jak Piotr zauważył i już od dawna o tym dyskutujemy, hali na 12–15 tys. widzów, minimum 10 tys., tak jak hala krakowska czy katowicka. Ta krakowska jest znakomita, byłem tam na koncercie McCartneya, to było jedno z największych moich przeżyć artystycznych, kulturowych. Brak takiego obiektu nas wyklucza. Ma być budowana filharmonia, bo ta, do której chodzimy, to jest obiekt uniwersytecki i jest trochę za mały jak na współczesną technologię przekazu muzycznego. NOSPR jest w tej chwili jedną z najlepszych sal na świecie. To fantastyczny obiekt o niebywałej akustyce, podobnie jak sala krakowska. Jeszcze bym dorzucił dobry stadion lekkoatletyczny, bo nam go brakuje. Wierzę, że się kiedyś pojawi. I przestrzenie muzealne, one stanowią o jakości życia. Proszę zwrócić uwagę na Warszawę – kolejne muzeum, które może się podobać lub nie, ale potrafiono zrobić z faktu otwarcia tego muzeum ogromne wydarzenie kulturalne i marketingowcy będą to ciągnąć przez rok, dwa, ale na miły Bóg, oni reklamują kulturę, naszą tożsamość, nasze przywiązanie do wartości europejskich. W pełni zgadzam się z opiniami, że tego nam brakuje.

T.K.: Zaczęliśmy od top 5, to może teraz określmy, czego nam brakuje – sali koncertowej, obiektów sportowych?

P.M.: Wielu obiektów sportowych. Mamy takie dyscypliny, z których byliśmy znani przez wiele lat. W Poznaniu nie ma profesjonalnej sali do szermierki... Chciałbym się wybrać na mecz bokserski...

S.S.: Trenuję boks, więc bym poszedł!

P.M.: Oczywiście może być to sala wielofunkcyjna, w której to się może rozgrywać. Nie chodzi o to, żeby każdą dyscyplinę sportu jakoś opakować, ale mamy takie dyscypliny, z których Poznań słynie, a warunki uprawiania tych sportów przez amatorów i profesjonalistów są rzeczywiście nie najlepsze i o to faktycznie warto zadbać, nie tylko budując jeden wielki obiekt, którego brakuje, ale budując szereg mniejszych. Z wielką przyjemnością oglądam te wszystkie boiska, orliki budowane w bardzo różnych miejscach, w dużych i małych miastach, i to rzeczywiście robi robotę. Tam dzieci i młodzież mają okazję w bezpieczny sposób uprawiać sport. Obiekty sportowe z całą pewnością!

P.S.: Nie mam wiedzy, czy sala do szermierki jest potrzebna, czy jest na nią duże zapotrzebowanie, wielu takich sytuacji nie potrafię skomentować, ale mogę skomentować inne. Teatr Muzyczny stworzył presję, żeby wybudować nową siedzibę dla teatru. Ponownie ogłoszono przetarg. To, że nie udał się poprzedni, nie wynikało z braku woli do realizacji tej inwestycji, tylko z faktu, że sąd uznał, że były błędy wśród oferentów, i trzeba było przetarg ogłosić na nowo. Został wybudowany stadion miejski, ponieważ stwierdzono, że Poznań ma klub, który jest w stanie taki stadion wypełnić. I to widać – to jest stadion z najwyższą frekwencją w kraju, chyba jedenasty pod tym względem w Europie, co jest dużym osiągnięciem. Trwa budowa Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Też była duża presja ze strony gospodarzy tych przestrzeni, że nie mieszczą się w dotychczasowych obiektach, że takie wydarzenie potrzebuje dużo bardziej spektakularnej przestrzeni do prezentowania tematu. I teraz przechodzimy w te wspomniane wątki, na przykład powstaje hala judo, bo judocy faktycznie mieli taką potrzebę i wykazali, że są w stanie wypełnić to swoją własną inicjatywą, natomiast kiedy przechodzimy na przykład do sali widowiskowo-sportowej, pewnie widowiskowa tak, ale czy sportowa? Nie znam klubów, które zagwarantują,

że wypełnią tę salę, czyli trzeba rozważyć, na ile mierzymy się z racjonalną inwestycją. Mamy filharmonię w Auli UAM i póki co koncerty w tej auli się odbywają i filharmonia daje radę. Są wady tego miejsca – to prawda, ale czy te wady oznaczają konieczność budowania nowej siedziby, to w tej chwili jest przedmiotem dyskusji. Kiedy przyjechałem do Poznania, ta aula cieszyła się opinią najlepszej auli akustycznej w kraju, dzisiaj jest mowa o tym, że wcale tak nie jest. Czy cokolwiek można z tym zrobić, żeby było lepiej? Może nie. Generalnie uważam, że kiedy mówimy o takich kwestiach, często się zapędzamy. Warszawa będzie sobie budowała salę widowiskową za dwa miliardy i dostanie na to dofinansowanie rządowe. Gdybyśmy dostali dofinansowanie na taką skalę, to pewnie wątpliwości by nie było, czy możemy sobie na to pozwolić.

P.M.: Ale trochę jest też tak, mówię jako architekt, że architektura może wykreować pewne wartości...

P.S.: Czyli wracamy do ikon...

P.M.: Nie, nie tylko. Chcę przypomnieć budynek NOSPR i znakomitą salę koncertową. Oczywiście jest to sala w aglomeracji dwumilionowej, czy obsługująca aglomerację dwumilionową. Tam niemal codziennie odbywały się koncerty, więc ta sala, jej jakość, akustyka, lokalizacja wygenerowały również tę możliwość, to się wzajemnie napędza.

P.S.: Nie zgodzę się z tym, bo to jest tak, jakbyśmy powiedzieli, że jak wybudujemy salę, to od razu będziemy mieli ekstraklasę w koszykówce albo siatkówce. I tak samo z filharmonią i innymi obiektami.

P.M.: Piotrze, ale nie wszystkie filharmonie i muzea muszą być obiektami komercyjnymi, padło takie słowo: kultura.

P.S.: Nie o to chodzi. Chodzi o to, czy będzie ktoś, kto będzie gospodarzem. Zbudować kościół dla niewierzących to trudne wyzwanie?

P.M.: No przepraszam, stolica Wielkopolski kulturą słynie. I sportem.

S.S.: Piotr [Sobczak] zadał bardzo trafne pytanie. Sukces i możliwość funkcjonowania sal typu O_2, to jest taki model sal w Niemczech i we Francji sponsorowanych przez gigantyczne korporacje, w których odbywają się komercyjnie koncerty największych gwiazd muzyki i występują gwiazdy sportu, zależy od tych sponsorów. Dopóki tego inwestora czy sponsora nie wykreujemy, to tej sali mieć nie będziemy. Mówimy o potrzebach dlatego, że – teraz zgodzę się Piotr [Marciniak] z tobą – Poznań po drugiej wojnie światowej był wiodący w kraju w wielu dziedzinach kultury, w każdym razie był w czołówce. Wiadomo, stolica, tak jest na całym świecie, to jest to centrum, ale najwięcej gwiazd muzyki rozrywkowej i jazzowej bywało w czasach gierkowskich w Poznaniu, poznańska firma impresaryjna po prostu znakomicie tym zarządzała. Mieliśmy Poznańską Wiosnę Estradową, festiwale big-bandów jazzowych, mogę tak wymieniać. Dzisiaj tego nie mamy. Mam świadomość, że wykreowanie inwestycji kilkusetmilionowej jest niezwykle trudne i miasto nie zawsze da radę, ale zrobić to trzeba.

P.M.: To jest konglomerat pewnych pomysłów, pewnej aktywności, pewnych sukcesów i rzeczywiście przestrzeni. Bardzo dobrze, że przywołano tu przykład Teatru Muzycznego, znakomitego i bardzo dobrze zarządzanego. Ale pamiętam czasy, kiedy funkcjonował przez wiele lat w Poznaniu znakomity festiwal Poznań Jazz Fair i nie miał się gdzie podziać. I kiedy już zbudujemy te wszystkie piękne szklane wieżowce dla ludzi, którzy tam będą pracowali, zbudujemy im osiedla na obrzeżach Poznania, to – przepraszam – co oni zrobią ze swoim wolnym czasem? Oni nie będą pytali, czy Poznań na to stać, czy mamy sponsora, tylko będą jechali do Wrocławia, do Katowic, a może do Warszawy. Ja mimo wszystko chciałbym, żeby to działo się tutaj. Aktywność środowisk, które tutaj są, przez lata pokazała i pokazuje, że te przestrzenie dałoby się wypełnić, a one z kolei generowałyby późniejszy ruch.

P.S.: Ja nie powiedziałem, że nie chciałbym, żeby coś takiego powstało w Poznaniu, bo to jest inne zagadnienie, natomiast zawsze jest pytanie, za co i dla kogo. Patrząc przez pryzmat tego, co decyduje o tym, że w mieście pojawiają się nowi mieszkańcy, to paradoksalnie nie taka atrakcyjność miasta, o której tu mówimy, tylko to, czy jest praca i czy rynek jest w tym

zakresie atrakcyjny. Rzesza Polaków wyjechała za pracą, a nie za areną widowiskowo-sportową. NOSPR nie jest obiektem, który przyciąga nowych mieszkańców na Śląsk, tam mimo wszystko następuje depopulacja w skali aglomeracji. A zatem gdyby powiedzieć, co jest w pierwszej kolejności najważniejsze przy myśleniu o mieście, to stwarzanie jak najlepszych warunków do rozwoju, do budowania biznesów, tak żeby ludzie mieli pracę i potem byli gotowi wydawać pieniądze w tym mieście. Przykład Zachodu pokazuje, że budowanie tego typu obiektów za pieniądze publiczne wcale nie jest powszechne, bardzo często o tym decydują podmioty prywatne. Teatry muzyczne na Broadwayu to instytucje prywatne dotowane przez podmioty, które nie mają nic wspólnego ze sferą publiczną. Tych teatrów jest bardzo dużo, one są kameralne, często wielkości naszego Teatru Muzycznego, funkcjonują na okrągło i mają rzeszę widzów. Myślę, że nie jesteśmy w stanie skopiować tego czy innego wzorca, musimy wymyślić siebie, bo mamy własne uwarunkowania. Trzeba bardzo mocno kalkulować, czy podejmując decyzję, my tej instytucji, która się w tym miejscu ma znaleźć, albo nie zabijemy, albo nie sprawimy, że nigdy nie powstanie. Teatr Muzyczny, jeżeli będzie miał trzykrotnie większą widownię, będzie miał też wielokrotnie większe wyzwania w zakresie kosztów funkcjonowania. To będą poważne wyzwania dla dyrekcji, dla zespołu, ażeby do trzykrotnie większej widowni przyciągać cały czas tyle publiczności, aby wykazać, że ten projekt był racjonalnie opisany na etapie przedmiotu zamówienia, że to jest szyte na skalę potrzeb. To, że NOSPR ma w skali miesiąca roczny program poznańskiej filharmonii, każe się zastanowić, z czego to wynika, czy to faktycznie budynek NOSPR sprawił, że tak się zintensyfikowała ta oferta kulturalna, czy nie jest odwrotnie.

P.M.: To jest kwestia skali. Ja nie przesądzam o sposobie finansowania, natomiast wystarczy porównać Filharmonię Szczecińską i salę NOSPR, sale o różnej wielkości i gabarytach, żeby udowodnić i pokazać, że dla miasta w każdej skali tego rodzaju sale są potrzebne i nie musi być to sala na 1500 osób, może to być sala na 500 osób. Twierdzę, że w Poznaniu, w którym bezrobocie póki co szczęśliwie jest nieduże, chyba najniższe w Polsce, kiedy już wyjdziemy z tej pracy, chyba nie muszę przypominać piramidy potrzeb, będziemy chcieli uczestniczyć w kulturze, w zawodach sportowych jako obserwatorzy albo jako ich uczestnicy, będziemy chcieli

uczestniczyć w innych aktywnościach i do tego potrzebna jest przestrzeń. I jeśli padało tu pytanie o deficyty przestrzeni czy deficyty obiektów, to tak, one są. Z wielką przyjemnością chodzę do auli uniwersyteckiej na koncerty, ale wymagania współczesnej technologii koncertowej są zupełnie inne i dlatego też te obiekty powstają. Zawsze możemy powiedzieć, że starym oldtimerem będzie nam się znakomicie jeździło, tylko że mamy już nowsze samochody, które bardziej są przystosowane do naszych kręgosłupów i odległości, które pokonujemy, czyli architektura jest w pewnym sensie tworzona na miarę naszych czasów, potrzeb i oczekiwań.

P.S.: Ale kiedy oglądamy koncerty noworoczne w Filharmonii Wiedeńskiej, to one cały czas odbywają się w tym samym budynku, który jest starszy niż nasza Aula UAM.

S.S.: Pytanie brzmiało, co jest nam potrzebne, a nie było w tym pytaniu drugiej części, jak to zrobić? To, o czym mówisz, że duże sale w Europie i na świecie są w dużej części prywatnymi przedsięwzięciami sponsorowanymi przez największe światowe korporacje, to prawda. Te dwie sprawy: czy potrzebujemy i druga – czy to się utrzyma i czy jesteśmy w stanie to zbudować, to są nie zawsze nakładające się na siebie dziedziny. Niemniej zgadzam się w szczególności z tym wątkiem, że my musimy tworzyć miejsca pracy. I to jest element, na który musimy zwrócić szczególną uwagę w kontekście funkcjonowania miasta. Mówimy, że Poznań ma pół miliona mieszkańców, a nie ma, bo ma 400 tys. Oczywiście, nasza metropolia obsługuje ponad milion mieszkańców i to nas trzyma przy życiu. Co roku w Poznaniu około 80 tys. młodych ludzi kończy studia, zresztą studenci są naszym największym skarbem, albo jednym z największych, jakie mamy, więc jeżelibyśmy przygotowali dla 15 proc. absolwentów miejsca pracy, to miasto zacznie się dynamicznie rozwijać. To nie jest rola ani prezydenta, ani wojewody, żeby kreować miejsca pracy. Ich rolą jest pomóc, jeżeli pojawi się inwestor, będzie budował fabryki, biura i zatrudni tych młodych ludzi, którzy są naprawdę dobrze wykształceni. To jest problem Poznania, że my ich nie zatrzymujemy, nie mamy takich możliwości. Dlatego mówiliśmy o biurowcach. Według danych firm, które zajmują się profesjonalnie statystyką w przemyśle biurowym, jesteśmy piętnastokrotnie mniejszym rynkiem niż Warszawa i taki jest efekt.

Natomiast z punktu widzenia architektonicznego kreowania przestrzeni, to elementy w tej przestrzeni które generują funkcje związane z szeroko pojętą kulturą, budują jakość życia, co do tego w mojej ocenie nie ma wątpliwości. Znacznie lepszą rzeczą jest, jeżeli młodzież pójdzie nie tylko na dyskotekę, ale także do pięknego muzeum. Jak to zbudować, nie wiem, jak na to zdobyć pieniądze, nie wiem, obyśmy zdobyli.

T.K.: Czy są takie projekty architektoniczne dla Poznania, które nie doczekały się realizacji, bo zabrakło kapitału, woli politycznej, bo nie było zapotrzebowania na tę powierzchnię, ale których wam trochę żal. Projekty, do których można by w przyszłości wrócić, kiedy zmienią się warunki, projekty, które chodzą wam po głowie i o których marzycie, żeby powstały w naszym mieście?

P.M.: Dokończę jeden wątek, bo padła tutaj taka bardzo niepokojąca teza, że miasto jest wyłącznie wypadkową gry rynkowej – jeżeli mamy miejsca pracy, to wtedy możemy kreować sobie obiekty. Jaki jest efekt takiego podejścia rynkowego? Budujemy biurowce i centra handlowe, których chyba mamy najwięcej w Polsce. W moim przekonaniu rolą samorządu lokalnego, miejskiego, wojewódzkiego jest kreowanie tego, co nie zawsze na początku będzie się spinało, ale ma długoterminową perspektywę finansową, wynika z jakichś potrzeb. Rachunek ekonomiczny jest bezwzględny, bo nie chodzi tylko o to, żeby obiekt wybudować, ale też go utrzymać, natomiast nie chciałbym, żebyśmy w naszej dyskusji na temat architektury zamykali się wyłącznie w obszarze efektywności, czyli „to się wszystko spłaci, i to najlepiej bardzo szybko".

T.K.: Żeby cokolwiek wybudować, musi być kapitał, a budżet miasta jest taki, jaki jest...

P.M.: No dobrze, ale cała infrastruktura komunikacyjna jest w zasadzie takim myśleniem długoterminowym, nigdy nie powstałoby metro warszawskie, nigdy nie powstałby Poznański Szybki Tramwaj, bardzo trudno byłoby na zasadzie rynkowej budować mosty i kładki, które się akurat w tej chwili budują. Natomiast, wracając do pytania, projektów wielkoskalowych

było w Poznaniu bardzo wiele. W latach 60. powstała wielka makieta centrum Poznania, ogromnego centrum administracyjnego, w którym świadkowie przeszłości, czyli zabudowa historyczna miała być wyburzona. Nie wiem, czy to był dobry pomysł, myślę, że nie, że zdecydowanie o tej tożsamości musimy myśleć. Było wiele projektów przeniesienia targów w inne miejsce, nie wiem, czy to było dobre, czy nie było dobre, dzisiaj redefiniujemy w ogóle przestrzeń targową, jak ona ma wyglądać...

T.K.: Targi zmieniły swój charakter, one już są przemysłem spotkań, a nie przemysłem wystawienniczym.

P.M.: Tak, więc to jest być może kwestia zmiany podejścia, zredefiniowania przestrzeni, skoro one już są, możemy je udoskonalać. Wielką szansą dla Poznania, tutaj już wielokrotnie wymienianą, są Wolne Tory. Proszę pamiętać, że historycznie centrum miasta jest związane z miastem średniowiecznym, oczywiście wcześniej z Ostrowem Tumskim, dopiero w XIII wieku miasto się lokuje po lewej stronie rzeki. Później to centrum migruje w stronę dzielnicy zamkowej, po wojnie ku ul. Święty Marcin i ta cała część w jakiś sposób się łączy, ale ten akcent jest przesunięty na zachód, a planowano jeszcze bardziej przesunąć centrum w stronę Kaponiery. Takim ciekawym, intrygującym momentem z perspektywy miasta kompaktowego, jakim jest Poznań, jest wykreowanie nowej dzielnicy, czyli Wolnych Torów. Myślę, że pan dyrektor mógłby nam powiedzieć, czy to marzenie jest w stanie się zmaterializować, mam tylko nadzieję, że nie będzie to wyłącznie wypadkowa czysto biznesowa, ale że również pojawią się takie projekty, które spłacą się w dłuższej perspektywie, ale będą służyły wszystkim mieszkańcom.

P.S.: Muszę się odnieść do początku wypowiedzi, bo ja wcale nie powiedziałem, że moim zdaniem powinniśmy budować miejsca pracy. Miasto nie buduje miejsc pracy. Natomiast to porównanie: metro, kładka a – załóżmy – teatr czy stadion, to zwróćmy uwagę, ilu osobom służą dane realizacje komunikacyjne, że one są powszechnie użytkowane, a taki stadion miejski jest dedykowany konkretnej grupie ludzi. Każdy obywatel, każdy mieszkaniec miasta jest ważny, ale w tym momencie widzimy, że to jest efekt dedykowany pewnej grupie. I trzeba zdawać sobie sprawę,

że jeżeli wybudujemy obiekt kultury, to budujemy go dla określonej grupy ludzi, jeżeli budujemy obiekt sportowy, halę sportową i zakładamy, że będzie miała 12 tys. miejsc, a potem się okazuje, że stoi pusta, to rodzi się pytanie, czy ten wydatek był uzasadniony? Bo może trzeba było te wydatki ponieść na przykład na komunikację publiczną. I to miałem na myśli. Dlatego te decyzje nie są łatwe i w niektórych sytuacjach są przesuwane na inny termin, ponieważ z tym wszystkim trzeba się mierzyć. Budżet musi się spinać, bo jak się nie spina, to jest ryzyko, że ze względu na źle zaprojektowany budżet wejdzie komisarz i prezydent nie będzie już prezydentem. Natomiast jeśli chodzi o drugą część wypowiedzi, to ja się z nią w stu procentach zgadzam. Tak się złożyło, że pracowałem u pana Jerzego Buszkiewicza, dawnego architekta miasta Poznania, który wygrał pierwszy konkurs po 1989 roku na Wolne Tory, i pracując u niego w pracowni, efekt tej pracy widziałem. Żyłem tym wyobrażeniem, że zaraz tu powstanie założenie z nowym placem, z zabudową wokół tego placu. Minęło od tamtego czasu kilkanaście lat, brałem udział jako sędzia sądu konkursowego w nowym konkursie na Wolne Tory, i znowu wielkie wizje, i już prawie perspektywa, że to będzie budowane za chwilę, wielka determinacja – wydawałoby się – po stronie PKP, aby to się zaczęło materializować. Mamy 2024 rok i taki problem, że PKP nie jest w stanie wystawić do przetargu jednej działki, która nie wymaga konkursu, na której mogłaby kontynuować zabudowę terenu PKS, i tego nie robi. Stoją za tym jakieś decyzje polityczne i tym podobne, co powoduje, że nam się miasto w tym zakresie nie spina, czyli że nie możemy tego zrealizować, bo jest jakaś niemoc decyzyjna. To jest jeden z podstawowych projektów urbanistyczno-architektonicznych, o którym myślę, że to wielka szkoda, że do dzisiaj nic nie powstało. A innych nie wymienię, bo było ich bardzo dużo, oglądałem je z racji pełnionej funkcji, były prezentowane, cieszyły oczy i z różnych powodów nie zostały zrealizowane. Widziałem projekt Areny, są wydane decyzje, pod kątem estetycznym zmodernizowana Arena mogłaby wnieść w obszar Łazarza z pewnością pozytywne wartości i fajnie by było, gdyby było nas stać na taką realizację. Inwestor, firma Vastint, będzie budował Starą Rzeźnię na podstawie nowego projektu, ale widziałem projekt nieżyjącego Przemka Borkowicza, bardzo dobry projekt, i szkoda, że nie możemy cieszyć się w przyszłości jego pomysłami w tamtym miejscu.

T.K.: Przed 20 laty patrzono na Wolne Tory z pewnym niepokojem, ponieważ to jest duży obszar i zastanawiano się, czy w Poznaniu jest zapotrzebowanie na inwestycje kubaturowe na tak dużym obszarze, czy wpuszczenie tego terenu na rynek nie spowoduje zabudowy substandardowej, psując go. Wtedy już wiedzieliśmy, że to jest teren, który wymaga bardzo dużej pieczy ze strony władz miasta, aby nie dopuścić do tej zabudowy substandardowej, aby nie uruchamiać za dużo obszaru naraz. Problemem jest także to, że to teren PKP, a więc to PKP decyduje o jego zagospodarowaniu. PKP jest przed uruchomieniem pierwszej działki, ale to uruchomienie dość długo trwa. Czyli odpowiedź na pytanie, co na Wolnych Torach, to nie tylko kwestia planów miejscowych, co miasto dopuszcza na tym terenie, ale to kwestia, kiedy właściciel ten teren uruchomi. Podobnie było z dworcem PKS, który jednak został przejęty przez miasto.

S.S.: I jest sukces.

T.K.: Mamy pytania na czacie: Czy powinno się zabudowywać centrum miasta, każdy wolny kąt, zamiast powiększać miasto? I pytanie dotyczące Malty: Czy planowana budowa hotelu w kompleksie maltańskim nie wpłynie negatywnie na otoczenie, zagęszczając zabudowę, pamiętając, że po północnej stronie jeziora Malta już budowany jest kompleks Malta View?

S.S.: Ja myślę, że architekt miasta będzie wiedział na ten temat najwięcej.

P.S.: Jeżeli chodzi o zagęszczanie miasta, to pytanie, o których miejscach mówimy. Z mojej perspektywy, osoby, która w 1993 roku do Poznania przyjechała, fakt, że miasto się dogęszcza, jest bardzo pozytywnym zjawiskiem. Temu miastu to bardzo dobrze zrobiło. I w wielu miejscach jest potrzeba, żeby pojawiła się zabudowa, żeby miasto było spójne. Dopiero wtedy, kiedy w sposób prawidłowy, zrównoważony wykorzystamy centrum miasta, jest uzasadnione, aby budować miasto dalej, gdzieś na obrzeżach. To nie jest moja myśl, tylko to jest myśl z zachodniej urbanistyki. Nie uruchamia się nowych terenów, póki się nie wykorzysta możliwości terenu już uruchomionego. To są kwestie nakładów na infrastrukturę

podziemną, nadziemną, społeczną, na kwestie, które są związane z dojazdami, dojściami. Trzeba sobie zdawać sprawę, że w dużym mieście ma się czasami do pokonania kilkanaście kilometrów między pracą, miejscem zamieszkania, szkołą, sklepem i można mówić o modelu 15 minut, ale to jest model, który powinien stwarzać pewną możliwość urbanistyczną, a równolegle jest jeszcze życie. Ktoś otrzymuje pracę w Komornikach i dla niego ta praca jest jedyna albo może jedyna słuszna do podjęcia, a mieszka na przykład w północnej części miasta, w Radojewie, to on tę decyzję podejmie, ważąc ryzyka, jakie się z tym wiążą, i będzie pokonywał te przestrzenie, które są do pokonania. A więc o ile lepiej by było, gdyby ta praca nie była w Komornikach, tylko w centrum miasta. Żabka swoją siedzibę przeniosła do centrum miasta i dzięki temu wiele osób może realizować swoją potrzebę zawodową właśnie w centrum. I skraca im się ta podróż. A jeżeli dodatkowo by mieli blisko do miejsca zamieszkania, to nagle się okazuje, że faktycznie miasto piętnastominutowe zaczyna działać.

S.S.: To, czego mi bardzo brakuje, to dworzec kolejowy. Wpływ miasta jest w tym przypadku niezwykle ograniczony, bo to znowu są tereny kolejowe, miasto może lobbować w najlepszym przypadku. Brakuje dobrego, przejazdowego dworca, bo Poznań jest dworcem przejazdowym, a mnie ta tematyka jest szczególnie bliska, bo jestem synem poznańskiego kolejarza, który ten dworzec poznał bardzo dobrze dzięki ojcu. Tego nam bardzo brakuje.

P.M.: Jeżeli się mogę odnieść jeszcze do kwestii zabudowy centrum – pamiętajmy, że miasto cały czas jeszcze odbudowujemy po zniszczeniach wojennych. Niedawno odbyła się debata, czy i jak zabudować ul. 27 Grudnia i oczywiście padały głosy, że nie i że tę przestrzeń powinniśmy zostawić. Ja bardzo jednoznacznie się wypowiedziałem, że istota miasta, jego centrum, śródmiejskich dzielnic polega właśnie na zagęszczeniu. My to lubimy, dlatego jeździmy do intensywnie zabudowanych miast. Oczywiście ci, którzy mają nieco inne potrzeby, wybiorą inne tereny, jeśli tylko taką możliwość będą mieli, natomiast trochę rażą braki w tej przestrzeni. Ciekawy jest problem redefiniowania terenów. Wolne Tory to są tereny poprzemysłowe, ale takich terenów mamy więcej i w ich zagospodarowywaniu leży ogromny

potencjał. Pojawia się pytanie, dlaczego ich nie zagospodarowywać i jak, czy tylko kubaturą, czy tworząc nowe parki i przestrzenie publiczne. Musimy mieć świadomość jednego – architektura nie powstaje w próżni. Punktem wyjścia jest planowanie przestrzenne, planowanie urbanistyczne. Zawsze podaję przykład, dla mnie bardzo budujący i pozytywny, hamburskiego HafenCity, które kiedyś było portem i od chyba już 30 lat jest bardzo konsekwentnie budowane jako nowa dzielnica, takie nasze Wolne Tory, w miejscu dawnego portu. Wszystkie władze, które po sobie następowały, ten koncept, ten pomysł wypracowany wspólnie szanowały. Myślę, że to jest również szansa dla Poznania, aby w taki sposób myśleć.

P.S.: Wraz z ikoną.

P.M.: Oczywiście! Powstała też ikona, filharmonia!

S.S.: Za trzy miliardy euro!

T.K.: Nasz czas na wizji niestety się kończy, bardzo państwu dziękuję za obecność, za pytania, za czas spędzony z nami, dziękuję naszym gościom za przyjęcie zaproszenia. Kończy się czas debaty w studiu, ale nie kończy się czas dyskusji między nami, myślę, że będziemy tę dyskusję kontynuowali przy różnych okazjach. Bardzo dziękuję zespołowi Międzynarodowych Targów Poznańskich, że są z nami i pomagają nam technicznie spotykać się i rozmawiać w tak dobrych warunkach. Bardzo serdecznie zachęcam Państwa do korzystania ze strony internetowej Fundacji Rozwoju Miasta Poznania, na której dostępnych jest jedenaście naszych wcześniejszych debat. Przy okazji zapraszam także do oglądania POZcastów Fundacji, czyli rozmów z ciekawymi osobami, których działalność jest ważna dla Poznania. Kolejne POZcasty przed nami. Dobranoc i zapraszam na kolejną debatę.

Do tej pory odbyło się dwanaście debat:

- **„Poznań wobec pandemii”**
- **„Technologie, które zmieniają Poznań”**
- **„Jak tworzyć miasto kultury”**
- **„Pierścień wielkiego miasta – procesy urbanizacyjne w aglomeracji poznańskiej”**
- **„Cudzoziemcy w Poznaniu”**
- **„Młody Poznań – miasto otwarte na młodych”**
- **„Wrażliwy Poznań”**
- **„Zielony Poznań”**
- **„Silver tsunami – senioralny Poznań”**
- **„Konferencja Polska-Niemcy”**
- **„Wartości w życiu współczesnego Poznania”**
- **„Architektura Poznania”**

Uczestnikami I debaty „Poznań wobec pandemii”, która odbyła się w grudniu 2020 roku, byli:

- prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek – geograf miast, dyrektor Centrum Badań Metropolitalnych, kierownik Zakładu Systemów Osadniczych i Zarządzania Terytorialnego UAM, członek Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk oraz Międzynarodowej Unii Geograficznej
- Tomasz Kobierski – prezes Zarządu Grupy MTP oraz prezes Rady Polskiej Izby Przemysłu Targowego
- prof. dr hab. Waldemar Kuligowski – antropolog kulturowy, kierownik Zakładu Studiów nad Kulturą Współczesną UAM
- prof. dr hab. Iwona Mozer-Lisewska – ordynator Oddziału Zakaźnego Szpitala im. J. Strusia, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Zakaźnych, Hepatologii i Nabytych Niedoborów Odporności UM
- Jolanta Musielak – członek Zarządu ds. Personalnych i Organizacji Volkswagen Poznań
- Andrzej Porawski – dyrektor biura Związku Miast Polskich

- prof. UAP dr hab. inż. arch. Stanisław Sipiński – Pracownia Architektoniczna Ewy i Stanisława Sipińskich Sp. z o.o.

Zapis I debaty dostępny na: http://frmp.pl/wp-content/uploads/2021/12/debata1_www.pdf

Uczestnikami II debaty „Technologie, które zmieniają Poznań", która odbyła się w marcu 2021 roku, byli:

- dr inż. Cezary Mazurek – pełnomocnik dyrektora ICHB PAN ds. Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego
- prof. dr hab. inż. Tomasz Łodygowski – kierownik Zakładu Lotnictwa na Wydziale Inżynierii Lądowej i Transportu Politechniki Poznańskiej, przewodniczący Regionalnej Rady Przemysłu Przyszłości
- prof. dr hab. Rafał Drozdowski – socjolog, Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych na Wydziale Socjologii UAM
- Dagmara Nickel – prezes Zarządu YouNick Technology Park sp. z o.o., założycielka i prezes Zarządu YouNick Mint
- Bartosz Burek – prezes Zarządu, współwłaściciel jakdojade.pl

Zapis II debaty dostępny na: http://frmp.pl/wp-content/uploads/2021/12/debata2-_www.pdf

Uczestnikami III debaty „Jak tworzyć miasto kultury", która odbyła się w czerwcu 2021 roku, byli:

- prof. Marek Krajewski – socjolog, Zakład Teorii i Badań Praktyk Społecznych na Wydziale Socjologii UAM
- dr Przemysław Kieliszewski – dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu
- prof. dr hab. Wojciech Hora – rektor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu
- Ewa Voelkel-Krokowicz – właścicielka CEO Concordia Design Poznań i Wrocław
- dr Agata Wittchen-Barełkowska – specjalistka ds. komunikacji, dziennikarka, prezes Zarządu NU Foundation

Zapis III debaty dostępny na: http://frmp.pl/wp-content/uploads/2021/12/debata3_www.pdf

Uczestnikami IV debaty „Pierścień wielkiego miasta – procesy urbanizacyjne w aglomeracji poznańskiej", która odbyła się we wrześniu 2021 roku, byli:

- dr hab. Łukasz Mikuła – geograf, urbanista, radny miasta Poznania
- prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek – geograf, urbanista, dyrektor Centrum Badań Metropolitalnych UAM
- Natalia Weremczuk – dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu
- Piotr Wiśniewski – dyrektor biura Stowarzyszenia Metropolia Poznań
- Dariusz Kucz – przewodniczący Rady Uczelni Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Zapis IV debaty dostępny na: http://frmp.pl/wp-content/uploads/2022/03/debata4_www.pdf

Uczestnikami V debaty „Cudzoziemcy w Poznaniu", która odbyła się w grudniu 2021 roku, byli:

- prof. dr hab. Józef Orczyk – przewodniczący Wojewódzkiej Rady Rynku Pracy w Poznaniu
- Andrzej Soboń – zastępca dyrektora Wydziału Spraw Cudzoziemców w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu
- prof. dr hab. Michał Buchowski – dyrektor Instytutu Antropologii i Etnologii UAM, p.o. dyrektora Centrum Badań Migracyjnych
- Hacen Sahraoui – animator kultury

Zapis V debaty dostępny na: http://frmp.pl/wp-content/uploads/2022/06/debata5_www.pdf

Uczestnikami VI debaty „Młody Poznań – miasto otwarte na młodych", która odbyła się w marcu 2022 roku, byli:

- prof. UAM dr hab. Witold Wrzesień – socjolog, kierownik Zakładu Socjologii Cywilizacji Wydziału Socjologii UAM
- Antoni Cepel – prezes FYD Studio

- Franciszek Cofta – dziennikarz radiowy i telewizyjny, działacz społeczny
- Iwona Matuszczak-Szulc – dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta i Współpracy Międzynarodowej

Zapis VI debaty dostępny na: https://frmp.pl/wp-content/uploads/2022/10/debata6_www.pdf

Uczestnikami VII debaty „Wrażliwy Poznań", która odbyła się w czerwcu 2022 roku, byli:

- Dorota Raczkiewicz – prezes Drużyny Szpiku
- ks. Marcin Janecki – dyrektor Caritas Archidiecezji Poznańskiej
- Barbara Grochal – wieloletnia koordynatorka wolontariuszy Hospicjum Palium
- Włodzimierz Kałek – dyrektor MOPR w Poznaniu w latach 1999–2020

Zapis VII debaty dostępny na: https://frmp.pl/wp-content/uploads/2023/02/debata_7_www.pdf

Uczestnikami VIII debaty „Zielony Poznań", która odbyła się w październiku 2022 roku, byli:

- Kasper Jakubowski – architekt krajobrazu, Czwarta przyroda / lasy kieszonkowe / edukacja ekologiczna
- Wojciech Krawczuk – prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział Poznań, pracownia Front Architects
- Krzysztof Mączkowski – koordynator krajowy programu Drzewo Franciszka, Fundacja Zakłady Kórnickie
- prof. UAP dr hab. inż. arch. Elżbieta Raszeja – architekt, specjalista w zakresie planowania przestrzennego i architektury krajobrazu, profesor na Wydziale Architektury i Wzornictwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

Zapis VIII debaty dostępny na: https://frmp.pl/wp-content/uploads/2023/10/debata8_www.pdf

Uczestnikami IX debaty „Silver tsunami – senioralny Poznań", która odbyła się w marcu 2023 roku, byli:

- prof. UAM dr hab. Anna Michalska – socjolog, emerytowana prof. UAM, kierownik Zakładu Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej w latach 2000–2020
- dr hab. inż. arch. Ewa Pruszewicz-Sipińska – architekt, prof. PP, dziekan Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej, współwłaścicielka Pracowni Architektonicznej Ewy i Stanisława Sipińskich Sp. z o.o.
- prof. dr hab. n. med. Katarzyna Wieczorowska-Tobis – lekarz, specjalista geriatrii i medycyny paliatywnej, pracownik naukowy UM im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, kierownik Katedry i Kliniki Medycyny Paliatywnej, gdzie stworzyła Pracownię Geriatrii
- Wojciech Bauer – dyrektor Centrum Inicjatyw Senioralnych w Poznaniu

Zapis IX debaty dostępny na: https://frmp.pl/wp-content/uploads/2024/02/debata9_www.pdf

Uczestnikami X debaty „Konferencja Polska-Niemcy: sąsiedztwo, stereotypy, empatia, współpraca", która odbyła się w październiku 2023 roku, byli:

Debata ekspercka I – „Przejęcie, transformacja, zjednoczenie. Długi proces niemiecko-niemieckiego pojednania"

- prof. Detlev Brunner – Uniwersytet w Lipsku – ekspert w zakresie historii obu państw niemieckich oraz historii transformacji w Niemczech Wschodnich
- prof. Klaus Bachmann – politolog, historyk, Uniwersytet SWPS

Debata ekspercka II – „Polska i Niemcy: czy potrzebujemy nowej formuły partnerstwa i współpracy?"

- prof. Hanna Suchocka – Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, premier RP (1992–1993)
- prof. Peter Oliver Loew – dyrektor Deutsches Polen-Institut w Darmstadt
- prof. Marek Cichocki – Kolegium Europejskie w Natolinie

Uczestnikami XI debaty „Wartości w życiu współczesnego Poznania", która odbyła się w kwietniu 2024 roku, byli:

- ks. dr Jan Frąckowiak – rektor Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu
  dr Maciej Frąckowiak – socjolog, doktor nauk społecznych, badacz miasta i kultury wizualnej
- prof. dr hab. Waldemar Łazuga – historyk, znawca dziejów Polski i powszechnych XIX i XX wieku
- prof. dr hab. Ryszard K. Przybylski – krytyk literatury i sztuki, emerytowany profesor UAM i UA

Zapis XI debaty dostępny na: https://frmp.pl/wp-content/uploads/2024/11/debata11_www.pdf

Uczestnikami XII debaty „Architektura Poznania", która odbyła się w listopadzie 2024 roku, byli:

- prof. dr hab. inż. arch. Piotr Marciniak – Politechnika Poznańska
- prof. dr hab. inż. arch. Stanisław Sipiński – Pracownia Architektoniczna Ewy i Stanisława Sipińskich Sp. z o.o., UAP
- mgr inż. arch. Piotr Sobczak – architekt miasta Poznania

Debata Poznańska :
Architektura Poznania

tak to wygląda od kuchni...

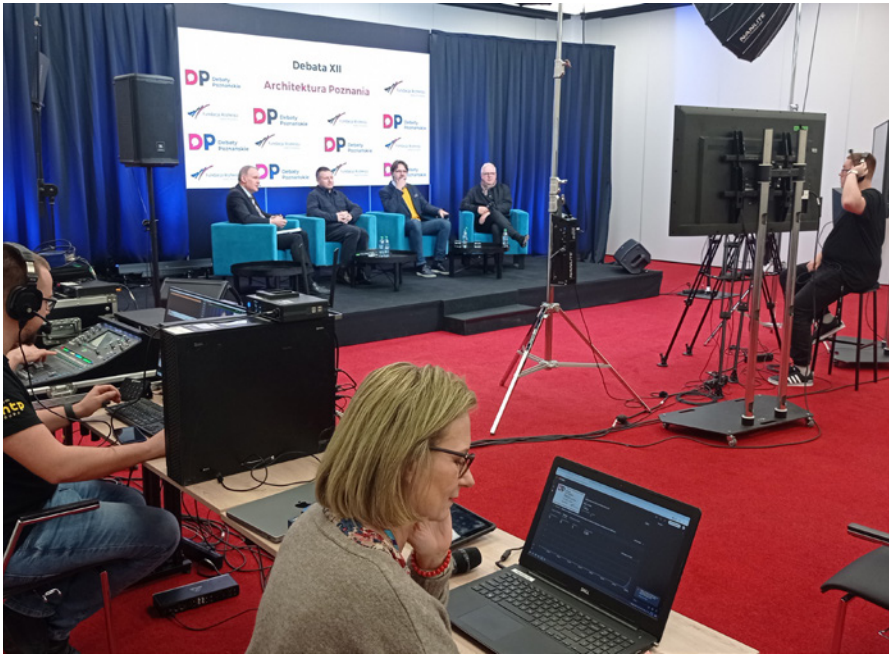
Debata XII
Architektura Poznania

biuro@ataner.pl
tel. 61 859 40 04
www.ataner.pl

Od lat budujemy **Poznań.**

ATANER

NOWA PRZESTRZEŃ

Zielona Rzeka

nowa przetrzeń publiczna
na Międzynarodowych Targach Poznańskich

mtp
GRUPA

PCSS

www.pcss.pl

POZNAŃSKIE CENTRUM SUPERKOMPUTEROWO-SIECIOWE

Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe (PCSS) afiliowane przy Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN działa od 1993 roku z misją: „Integracja i rozwój infrastruktury informatycznej nauki".
Bogata, wielodziedzinowa lista obszarów działalności PCSS jest efektem poszukiwania innowacji inspirowanych technologiami informacyjno komunikacyjnymi (ICT). Wynikiem prowadzonych prac badawczo-rozwojowych są kompletne wdrożenia technologii przyszłości dla nauki, gospodarki i społeczeństwa.

357 projektów
1664 partnerów

- WSPÓŁPRACA W KRAJOWYCH i EUROPEJSKICH PROJEKTACH B+R
- 10 PROJEKTÓW Z POLSKIEJ MAPY INFRASTRUKTURY BADAWCZEJ

163 instytucje w sieci POZMAN, Superkomputer PROXIMA Dostęp do komputera kwantowego

- CENTRUM KOMPUTERÓW DUŻEJ MOCY
- OPERATOR OGÓLNOPOLSKIEJ NAUKOWEJ SIECI PIONIER
- USŁUGI ŚWIATŁOWODOWEJ SIECI POZMAN

20 specjalistycznych laboratoriów, żywe laboratoria futurelabs.psnc.pl

- PROJEKTY TYPU "PROOF OF CONCEPT" DLA FIRM
- OTWARTE LABORATORIA DLA INNOWATORÓW

Innowacyjne usługi dla nauki i biznesu

- ANALIZY BIG-DATA, SZTUCZNA INTELIGENCJA
- CYBERBEZPIECZEŃSTWO
- PRZETWARZANIE CHMUROWE, WIZUALIZACJA
- OBLICZENIA KWANTOWE

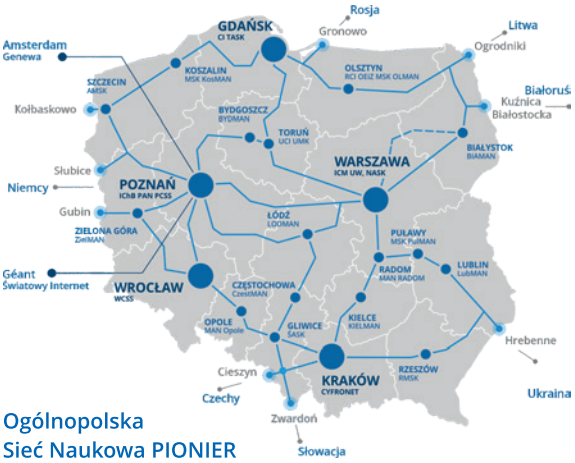

Ogólnopolska
Sieć Naukowa PIONIER

HISTORIA do POZNANIA

WYDAWNICTWO MIEJSKIE POSNANIA

PTPN

mecenat

UWI INWESTYCJE S.A.

POZnań

Fundacja Rozwoju Miasta Poznania

patronat medialny

ciekawostki historyczne.pl

RADIO AFERA 98,6

Radio Poznań

TVP 3 POZNAŃ

wyborcza.pl POZNAŃ

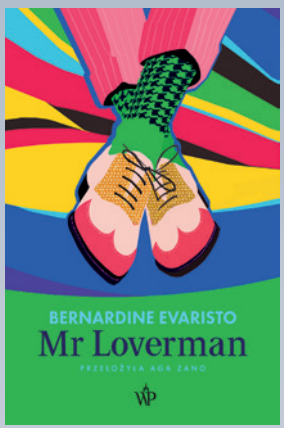

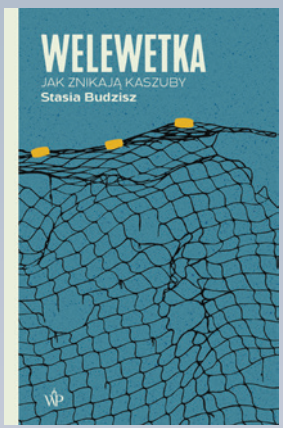

Dobrze, że czytasz!

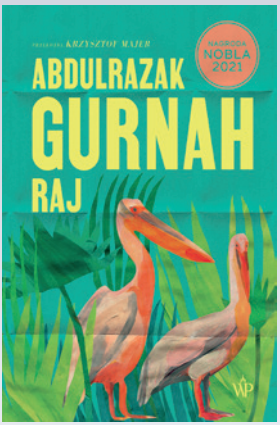

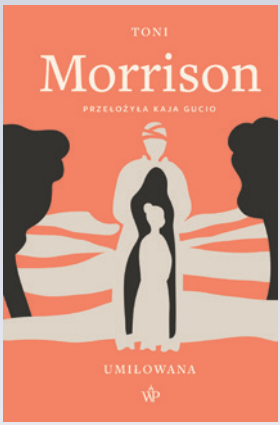

WYDAWNICTWO
POZNAŃSKIE

CBM CENTRUM BADAŃ METROPOLITALNYCH
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

CENTRUM BADAŃ METROPOLITALNYCH (CBM UAM) to jednostka badawcza Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, powołana zarządzeniem JM Rektora UAM w dniu 1 marca 2009 r. Afiliowane przy **Collegium Geographicum UAM**, Centrum realizuje swoje cele poprzez prowadzenie badań, w tym analiz, ekspertyz, planów zagospodarowania i strategii dla instytucji administracji publicznej, głównie jednostek samorządu terytorialnego, w zakresie szeroko rozumianej problematyki metropolitalnej.

Problematyka badawcza:

- Zagospodarowanie i struktury przestrzenno-funkcjonalne obszarów metropolitalnych
- Zielona, błękitna i techniczna infrastruktura obszarów metropolitalnych
- Struktura funkcjonalna i powiązania jednostek osadniczych
- Procesy demograficzne, rozmieszczenie, struktura i dynamika ludności
- Rozwój gospodarczy, rynek pracy, rynek mieszkaniowy
- Organizacja przestrzenna i dostępność usług społecznych
- Zarządzanie strategiczne i współpraca metropolitalna
- Mobilność przestrzenna mieszkańców w obszarach metropolitalnych
- Metody zintegrowanego planowania przestrzennego
- Partycypacja społeczna, metody PPGIS w planowaniu przestrzennym

Centrum od 2010 r. wydaje cykliczną serię publikacji pod nazwą **Biblioteka Aglomeracji Poznańskiej**.

CBM UAM stanowi ważne ogniwo w procesie integracji zarządzania i realizacji wspólnych projektów jednostek samorządu terytorialnego obszaru metropolitalnego Poznania, inicjując i tworząc wspólne dokumenty programowe o charakterze strategicznym, planistycznym i edukacyjnym.

Kontakt:
Dyrektor Centrum:
prof. dr hab. Tomasz Kaczmarek,
Sekretarz Centrum:
dr. inż. Magdalena Karczewicz-Lamparska
cbm@amu.edu.pl tel. 61 829 633
Collegium Geographicum UAM w Poznaniu
ul. Bogumiła Krygowskiego 10 pok. 114 L
61-680 Poznań
www.cbm.amu.edu.pl

TRIN

BEZPIECZEŃSTWO
SOFTWAREHOUSE
ZARZĄDZANIE PROJEKTEM

CYBERSEC

NASZE USŁUGI

CyberSec – Narodowe Centrum Bezpiecznej Transformacji Cyfrowej to wyspecjalizowane Europejskie Centrum Innowacji Cyfrowych (EDIH).

Jego głównym celem jest poprawa cyberbezpieczeństwa małych i średnich przedsiębiorstw oraz instytucji samorządowych. Wzmacniamy bezpieczeństwo informacyjne poprzez wprowadzanie do codziennej praktyki dojrzałych organizacyjnie i technicznie rozwiązań.

Wartość projektu: 15 813 409,27 zł
Wysokość wkładu z Funduszy Europejskich: 7 312 708,43 zł

01 wdrożenia systemów zarządzania bezpieczeństwem

02 szkolenia audytorów wewnętrznych

03 szkolenia pracowników w zakresie bezpieczeństwa informacji, uświadamianie zagrożeń, oceny ryzyka, ustanawianie oceny i mierników

04 konsultacje eksperckie służące doskonaleniu systemów zarządzania

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską

biuro@trin.pl
www.trin.pl/edih

WORLD TRADE CENTER®
POZNAŃ

ROZWIŃ Z NAMI SWOJĄ FIRMĘ

JAK MOŻEMY CI POMÓC:

Organizacja wydarzeń o charakterze biznesowym: biznesmixer, matchmaking, konferencje

Organizacja wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych, społecznych - szkolenia, spotkania, wystawy

Programy:
Klub Biznesowy WTC
oraz
Targi po Godzinach

Najem sal konferencyjnych i powierzchni biurowych

Organizacja zakwaterowania na konferencjach, wyjazdach służbowych, dla gości targowych w Polsce i za granicą

Usługi profesjonalnego sprzątania biur, powierzchni konferencyjnych, magazynowych i przemysłowych

Produkcja telewizyjna (audycje, programy publicystyczne, reklamy, filmy promocyjne)

Agencja hostess, tłumaczy i służb pomocniczych

www.wtcpoznan.pl

Chcesz zobaczyć projekty Fundacji Rozwoju Miasta Poznania?

Tu znajdziesz „Debaty Poznańskie”

www.debatypoznanskie.pl

978-83-967867-4-6

www.frmp.pl